

Sygn. akt I C 720/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2018r.

Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Anita Wolska

Protokolant: Kamila Starosta

po rozpoznaniu w dniu 08 czerwca 2018r. w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. C. (1)**

przeciwko **(...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda W. C. (1) kwotę 5.100 zł (pięć tysięcy sto złotych) wraz z poniższymi odsetkami od następujących kwot:

- 4.775 zł (cztery tysiące siedemset siedemdziesiąt pięć złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 października 2015r. do dnia 31 grudnia 2015r., a od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie,

- 325 zł (trzysta dwadzieścia pięć złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 listopada 2015r. do dnia 31 grudnia 2015r., a od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie.

II. oddala powództwo w pozostałej części.

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.422 zł (trzy tysiące czterysta dwadzieścia dwa złote) tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSR Anita Wolska

Sygn. akt I C 720/16

UZASADNIENIE

Powód W. C. (1) pozwem wniesionym w dniu 18 lipca 2016r. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W. 5.100 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 4.775 zł od dnia 27 października 2015r. do dnia zapłaty, a od kwoty 325 zł od dnia 17 listopada 2015r. do dnia zapłaty. Nadto powód domagał się zasądzenia na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 2.400 zł i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że w dniu 25 września 2015r. doszło do uszkodzenia stanowiącego jego własność samochodu marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) przez sprawcę ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Powód wyjaśnił, że pozwany przeprowadził oględziny pojazdu, a następnie

sporządził kalkulację kosztów jego naprawy, przyznając ostatecznie po kolejnych oględzinach odszkodowanie w kwocie 5.523,94 zł, którą wypłacił na jego rzecz tytułem bezspornej kwoty odszkodowania. Powód podał również, że nie zgadzając się z decyzją pozwanego, zwrócił się do rzeczoznawcy samochodowego mgr inż. P. O. o sporządzenie prywatnej opinii, z której treści wynikało, iż koszt naprawy jego pojazdu stanowi kwotę 13.554,64 zł. Jednocześnie zaznaczył, iż na dochodzoną kwotę składa się jeszcze kwota 325 zł wydatkowana tytułem kosztów sporządzenia niniejszej opinii. W zaistniałej sytuacji jego pełnomocnik przedsądowy wystosował do pozwanego w dniu 26 października 2015r. wezwanie do zapłaty kwoty 8.380,70 zł tytułem pełnej rekompensaty szkody majątkowej w jego pojeździe. Pozwany pismem z dnia 30 listopada 2015r. odmówił dopłaty z tytułu odszkodowania. Wyjaśnił, że w toku niniejszego powództwa wnosi o zasądzenie na swoją rzecz kwoty 5.100 zł tytułem części odszkodowania za uszkodzenie pojazdu, przy czym zastrzegła sobie prawo do rozszerzenia dochodzonej w przedmiotowym procesie kwoty odszkodowania. W zakresie odsetek powołał się na treść art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t. jedn.: Dz. U. z 2016 r., poz. 2060 ze zm.) i wskazał, iż zgłoszenie szkody nastąpiło w dacie zdarzenia, stąd 30 – dniowy termin do wypłaty odszkodowania upłynął w dniu 25 października 2015r. Co do zapłaty odsetek ustawowych od kwoty 325 zł wskazał, iż należy je naliczać z upływem 14 dni po otrzymaniu wezwania do zapłaty z dnia 26 października 2015r. (k.2-3v).

W odpowiedzi na pozew z dnia 13 marca 2017r. (k. 63-67) pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wywiódł, iż dokonał wypłaty ostatecznej kwoty odszkodowania w wysokości 5.523,94 zł, która wyczerpuje w całości roszczenie poszkodowanego. Podniesiono, iż z uwagi na kompensacyjny charakter odszkodowania naprawa samochodu przez poszkodowanego nie może być źródłem wzbogacenia. Zaznaczono, iż nie przedstawiono faktur dokumentujących poniesione koszty na naprawę pojazdu, w tym zakup jakichkolwiek części, materiałów użytych do naprawy, co w jego ocenie świadczy o tym, iż do naprawy nie użyto nowych części. Zaakcentowano, iż z orzecznictwa sądów powszechnych jak i Sądu Najwyższego wynika, iż nieudokumentowanie tych kosztów przy wykonanej naprawie pojazdu prowadziłoby do wzbogacenia poszkodowanego, co jest sprzeczne z istotą odszkodowania. Nadto, iż nie ma podstaw do tego, aby w takiej sytuacji przyjmować automatycznie najwyższą hipotetyczną wartość tych kosztów, jak i przeprowadzenie naprawy przy użyciu części sygnowanych znakiem Q. Zakwestionowano także roszczenie w zakresie zapłaty kwoty 325 zł podnosząc, iż przy zleceniu usługi naprawy pojazdu standardem jest, iż w ramach procedur związanych z naprawą - zakład naprawczy przygotowuje kalkulacje kosztów naprawy. Tym samym nie było potrzeby zlecenia odrębnej wyceny.

W toku postępowania pismem z dnia 29 marca 2017r. (k. 80-80v) powód potrzymał swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie. Zaprzeczając twierdzeniom pozwanego o możliwości naprawy pojazdu przy użyciu części alternatywnych lub używanych albowiem w jego ocenie taka naprawa nie doprowadzi do przywrócenia stanu pojazdu do stanu sprzed szkody. Nadto skoro uszkodzony pojazd w chwili kolizji posiadał części pochodzące od producenta pojazdu, które jednocześnie nie były wcześniej naprawiane lub uszkodzone, to na pozwanym ciąży obowiązek wypłaty odszkodowania w kwocie umożliwiającej zakup tego samego rodzaju nowych części pochodzących od producenta pojazdu, chyba, że zgodę na zastosowanie zamienników wyraziłby powód. Jednocześnie wskazano, iż powód w dniu 29 lipca 2016r. zbył przedmiotowy pojazd.

W piśmie z dnia 30 października 2017r. (k.156) pozwany w związku ze sporządzoną opinią biegłego podniósł, iż skoro koszt naprawy pojazdu stanowi kwotę 19.178,18 zł, a jego wartość w stanie sprzed kolizji stanowiła kwotę 18.500 zł to zaistniała szkoda powinna być rozliczona jako szkoda całkowita, w której kwota należnego poszkodowanemu odszkodowania stanowi równowartość różnicy pomiędzy wartością pojazdu przed szkodą, a wartością tzw. pozostałości, którą biegły wycenił na kwotę 9.400 zł. Natomiast powód w piśmie z dnia 03 listopada 2017r. (k.158) zakwestionował wysokość ustalonych kosztów naprawy pojazdu powoda i rozliczenia szkody jako tzw. szkody całkowitej.

Na rozprawie w dniu 08 czerwca 2018r. strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 września 2015r. miała miejsce kolizja drogowa, w wyniku której uszkodzeniu uległ należący do W. C. (1) samochód marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) (rok produkcji 2000). Sprawca zdarzenia legitymował się obowiązującą w tym dniu umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych zawartą z (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W..

W. C. (1) dokonał w dniu 25 września 2015r. zgłoszenia szkody komunikacyjnej w swoim pojeździe.

Ubezpieczyciel – po dokonaniu oględzin – dokonał oceny technicznej uszkodzonego pojazdu i sporządził w dniu 26 września 2015r. kosztorys jego naprawy. Na tej podstawie ustalił koszt usunięcia uszkodzeń na kwotę 5.520,34 zł brutto.

Decyzją z dnia 28 września 2015r.r. przyznano poszkodowanemu odszkodowanie w kwocie 5.520,34 zł. Następnie decyzją z dnia 08 października 2015r., wydaną po ponownych oględzinach i kolejnym kosztorysie naprawy z dnia 07 października 2015r. przyznano ostatecznie odszkodowanie w kwocie 5.523,94 zł, które zostało wypłacone powodowi.

Powód W. C. (1) nie zgadzając się z decyzją ubezpieczyciela zlecił sporządzenie prywatnej opinii w tym zakresie rzeczoznawcy samochodowemu P. O., który w dniu 08 października 2015r. sporządził kosztorys określający koszty naprawy na kwotę 13.554,64 zł brutto.

Za sporządzenie tej opinii powód zapłacił kwotę 350 zł brutto.

Pismem z dnia 26 października 2015r. skierowanym do ubezpieczyciela a zatytułowanym reklamacja/odwołanie powód zażądał zapłaty kwoty 8.380,70 zł, w tym kwoty 8.030,70 zł tytułem pełnej rekompensaty kosztów naprawy pojazdu oraz kwoty 350 zł tytułem rekompensaty kosztów poniesionych za sporządzenie kalkulacji naprawy. Zostało ono doręczone w dniu 04 listopada 2015r. W tej samej dacie skierował do pozwanego towarzystwa wezwanie do zapłaty powyżej kwoty w terminie 7 dni od otrzymania wezwania. Zostało ono doręczone w dniu 08 stycznia 2016r.

Pismem z dnia 30 listopada 2015r. ubezpieczyciel podtrzymał swoje wcześniejsze stanowisko co do wysokości należnego poszkodowanemu odszkodowania.

Bezsporne, a nadto dowód:

- **kosztorys naprawy z 26.09.2015r. k.8-10,**
- **kosztorys naprawy z 07.10.2015r. k.11-13,**
- **decyzja z 28.09.2015r. k. 5-6,**
- **decyzja z 08.10.2015r. k. 7,**
- **kosztorys naprawy z 08.10.2015r. k.14-16,**
- **faktura VAT nr (...) z 08.10.2015r. k.17,**
- **pełnomocnictwo z 26.10.2015r. k.18,**
- **odwołanie z 26.10.2015r. k.19-30,także w aktach szkody k.44-53,**
- **wezwanie do zapłaty z 26.10.2015r. k.31-32,także w aktach szkody k.40-42**
- **potwierdzenie odbioru k.33-34,**

-pismo z 11.30.2015r. k.35-35v.

Powód z zawodu jest elektromechanikiem. Po kolizji z dnia 25 września 2015r. samochód uszkodzony został prowizorycznie i częściowo naprawiony w warsztacie jego syna, który przekazał mu w 2014r., pozostając w nim nadal zatrudnionym w charakterze mechanika. Powód naprawiał go we własnym zakresie i w swoim wolnym czasie. Pojazd ten posiadał oryginalne części przed zdarzeniem i był bezkolizyjny. Do naprawy użyto części oryginalnych używanych i nie został położony lakier, tym samym widoczne były ślady, iż pojazd brał udział w kolizji. Przywrócono pojazd tylko do stanu „używalności” aby spełniał warunki techniczne. Następnie powód w dniu 29 lipca 2016r. w takim stanie sprzedał ten pojazd za kwotę 10.000 zł.

Wartość pojazdu sprzed szkody wyniosła brutto 18.500 zł. Przywrócenie uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed szkody wymagało przeprowadzenia prac naprawczych, których wartość we wrześniu 2015r. wyniosłaby 19.715,17 zł brutto. Do przeprowadzenia prawidłowej naprawy samochodu celowe było zastosowanie części zamiennych posiadających akceptację wytwórcy pojazdu(oryginalnych), gdyż takie części dają gwarancję zgodności ich cech i właściwości z wymogami przewidzianymi przez producenta pojazdu. Wykonanie naprawy pojazdu przy użyciu nowych oryginalnych części, które przy normalnej eksploatacji nie wymagają wymiany przez cały okres użytkowania pojazdu nie powoduje zwiększenia jego wartości, bowiem naprawa taka odtwarza co najmniej stan pojazdu zbliżony do tego sprzed zdarzenia.

Czynność wybudowania nadwozia pojazdu powoda zgodnie z technologią wytwórcy pojazdu (wymiana zakwalifikowanej przez ubezpieczyciela belki przedniej poprzecznej ramy) wymagała demontażu nadwozia, a tym samym spowodowała znaczące podwyższenie kosztów naprawy do kwoty 19.715,17 zł brutto. Wyliczenia w tym zakresie mają charakter teoretyczny i nie można wykluczyć, aby w procesie naprawy pojazdu realizowanym przez powoda część czynności wymaganych przez producenta zostało pominięte w celu minimalizacji kosztów. Technologia naprawy nakreślona przez producenta pojazdu przewiduje przy wymianie belki przedniej ramy wymianę nadwozia. Jednakże w warunkach warsztatów rzemieślniczych w celu minimalizacji kosztów istnieje techniczna możliwość wymiany elementu z wyłączeniem demontażu tego nadwozia. Wykonanie naprawy w sposób odpowiedni i właściwy z wyłączeniem demontażu nadwozia może spowodować prawidłowe wykonanie prac naprawczych i nie można wykluczyć, aby pojazd został przywrócony do stanu poprzedniego. Podczas częściowej naprawy pojazdu przez powoda nie miał on wymienionej przedniej belki ramy, została jedynie naprawiona. Sama czynność wybudowania nadwozia z pojazdu wynosiła 25 roboczogodzin, co przy stawce 124,60 zł netto za roboczogodzinę stanowi kwotę 2.595,83 zł netto t.j. 3.192,87 zł brutto. Zatem koszt naprawy bez demontażu nadwozia stanowiłby kwotę 16.522,30 zł brutto.

Dowód:

- zeznania powoda W. C. k.57-59,

- kopia umowy sprzedaży z 28.07.2016r. k.82,

- pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej R. S. k.96-148,

- ustna uzupełniająca opinia biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej R. S. k.198-200.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo podlegało uwzględnieniu prawie w całości albowiem oddalenie powództwa dotyczyło jedynie odsetek ustawowych za okres od dnia 17 listopada 2015r. do 18 listopada 2015r.(czyli za 2 dni).

Podstawę prawną żądania pozwu stanowił przepis art. art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 822 k.c., Zgodnie z art. 822 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia (§1). Uprawniony do odszkodowania

w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (§4). Stosownie do art. 436 § 2 k.c., w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody ich posiadacze mogą wzajemnie żądać naprawienia szkód na zasadach ogólnych.

W niniejszej sprawie niespornym pozostawało, że pozwany zawarł ze sprawcą kolizji z dnia 25 września 2015r. umowę ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Strony nie wiodły w sprawie sporu co do tego, że wskazana umowa obowiązywała w dacie powstania szkody w pojeździe powoda. Pozwany nie kwestionował okoliczności, w jakich doszło do uszkodzenia pojazdu, ani też nie negował, że zaistnienie kolizji z dnia 25 września 2015r. kreowało jego odpowiedzialność wobec powoda za majątkowe skutki tego zdarzenia.

Spór w niniejszej sprawie dotyczył natomiast wysokości szkody i wiązał się z odmiennymi ustaleniami stron, co do wysokości koniecznych kosztów naprawy pojazdu należącego do powoda jak też sposobu ustalenia wysokości szkody w sytuacji dokonania przez powoda częściowej naprawy pojazdu i zaistnienia tzw. „szkody całkowitej”.

W dalszej kolejności wymaga podkreślenia, że podstawowe znaczenie dla ustalenia wysokości i zakresu szkody, jako okoliczności o charakterze specjalnym, miał w niniejszej sprawie dowód z pisemnej i ustnej opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego. W myśl art. 278 § 1 k.p.c. w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron, co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Zatem dowód tego rodzaju winien być przeprowadzony przez osobę wskazaną przez sąd w toku postępowania. Kwestii o charakterze specjalnym nie może natomiast rozstrzygnąć opinia prywatna sporządzona na zlecenie strony (kalkulacja wykonana w toku postępowania likwidacyjnego) poza postępowaniem sądowym. Pogląd taki wyrażany wielokrotnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego znalazł swój wyraz między innymi w uzasadnieniu wyr. z dnia 12 kwietnia 2002 r. (I CKN 92/00, LEX nr 53932).

Podstawowe znaczenie dla ustalenia zakresu uszkodzeń powstałych w samochodzie marki M. (...) oraz kosztów ich usunięcia miał zatem w niniejszej sprawie dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej R. S.. Sąd po zapoznaniu się z przedmiotowymi opiniami uznał, iż zostały one sformułowane w sposób kompleksowy, jasny i precyzyjny, a konkluzje w nich zawarte zostały logicznie uzasadnione i powiązane z przedstawionym w opiniach procesem rozumowania. Wnioski sformułowane przez tego biegłego były w ocenie sądu szczegółowe i spójne. Biegły sporządzając opinię oparł się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym oględzinach pojazdu, które potwierdziły rodzaj części znajdujących się w pojeździe powoda(oryginalne). Swoje wnioski i spostrzeżenia umotywował przekonująco i logicznie, a także poparł je dokumentacją fotograficzną. Dokonując ustaleń faktycznych sąd miał zatem baczenie na cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym przy ustaleniu wysokości szkody w głównej mierze posiłkował się dowodem z opinii biegłego sądowego uwzględniając sporne stanowiska stron.

Ze sporządzonej przez biegłego sądowego opinii – z uwzględnieniem wariantu przedstawionego na rozprawie w dniu 08 czerwca 2018r. – wynika, że koszt naprawy pojazdu powoda przy użyciu części nowych oryginalnych i przyjęciu średnich obowiązujących stawek za prace naprawcze w nieautoryzowanych zakładach naprawczych – 124,60 zł za prace mechaniczne i blacharskie oraz kwotę 132,30 zł netto za prace lakiernicze – wyniósłby 19.715,17 zł brutto ewentualnie 16.522,30 zł brutto (różnica wynika z zakresu naprawy bez demontażu nadwozia wbrew zaleceniom producenta – mniejsza kwota t.j. 16.522,30 zł brutto i z jej uwzględnieniem – kwota 19.715,17 zł brutto). Było to o tyle istotne, iż wartość pojazdu w stanie przed kolizji została określona na kwotę 18.500 zł brutto. Do pisemnej opinii zarzuty wniosła jedynie strona powoda w piśmie z dnia 03 listopada 2017r.(k.158), natomiast strona pozwana nie wniosła zarzutów, przyjmując, iż z opinii wynika, iż przywrócenie pojazdu do stanu przed szkodą nie miało w tym przypadku uzasadnienia ekonomicznego, bowiem ustalone koszty naprawy (19.715,17 zł brutto) przekraczały wartość pojazdu t.j. 18.500 zł brutto. Tym samym szkodę należy rozliczyć jako szkodę całkowitą, gdzie kwota należnego poszkodowanemu odszkodowania stanowi równowartość różnicy pomiędzy wartością pojazdu przed szkodą a wartością tzw. pozostałości, która biegły wyliczył na kwotę 9.400 zł. Natomiast strona powodowa zarzuciła biegłemu, iż zawyżył koszty naprawy pojazdu w zakresie kosztów naprawy lakierniczej pokrywy komory silnika na

kwotę 531,89 zł netto (w porównaniu do kalkulacji stron były to odpowiednio kwoty 11,19 zł netto oraz 16,70 zł netto). Zakwestionowano zasadność czynności (...)/ (...) nadwozia z podwozia do wymiany poprzeczki przedniej ramy i koszt 2.595,83 zł netto. Podniesiono, iż poprzeczka przedniej ramy jest najdalej wysuniętym do przodu elementem ramy, w związku z czym nie istnieje potrzeba demontażu nadwozia do przeprowadzenia wymiany samej poprzeczki przedniej, tym samym czynność ta powinna być pominięta w kalkulacji biegłego.

Na rozprawie w dniu 08 czerwca 2018r. biegły odnosząc się do zarzutów powoda wskazał, iż podobnie jak strony postępowania przyjął naprawę pokrywy komory silnikowej, dotyczącej powłoki lakierowej metodą S.. Wynikłe różnice wartości kosztów tej operacji wynikają z odmiennych systemów kalkulacyjnych, zarówno wycena kosztów naprawy sporządzonych przez rzeczoznawcę, działającego na zlecenie powoda jak i kalkulację pozwanej wykonane zostały w systemie E., natomiast biegły swoje wyliczenia poczynił z wykorzystaniem systemu kalkulacyjnego A.. Wskazał, iż system E. nie uwzględniał wszystkich operacji technologicznych wymaganych przez producenta pojazdu, zatem wszystkie niezbędne wyliczenia poczynił na bazie systemu A.. (...) opiera się na danych technologicznych przekazanych przez producenta tego konkretnego pojazdu, chodzi o markę M.. Z tego też względu wynikły różnice w wartościach kosztów lakierowania metodą S.. Oba programy eksperckie w sposób odmienny kształtują wysokość kosztów naprawy tą metodą. Odnosząc się natomiast do kwestii wskazanej przez powoda, a dotyczącej czynności wybudowania nadwozia pojazdu, wskazał, iż zgodnie z technologią wytwórcy pojazdu wymiana zakwalifikowanej przez ubezpieczyciela belki przedniej poprzecznej ramy wymagała demontażu nadwozia, a tym samym spowodowała znaczące podwyższenie oszacowanych przez biegłego kosztów naprawy. Wyliczenia te mają jednak charakter oczywiście teoretyczny i nie można wykluczyć, aby w procesie naprawy pojazdu realizowanym przez powoda część czynności wymaganych przez producenta zostało pominięte w celu minimalizacji kosztów. Technologia naprawy nakreślona przez producenta pojazdu przewiduje przy wymianie belki przedniej ramy wymianę nadwozia. Jednakże w warunkach warsztatów rzemieślniczych w celu minimalizacji kosztów istnieje techniczna możliwość wymiany elementu z wyłączeniem demontażu tego nadwozia. Natomiast sporządzając opinię wykonał ją zgodnie z technologią wskazaną przez producenta. Wykonanie naprawy w sposób odpowiedni i właściwy z wyłączeniem demontażu nadwozia może spowodować prawidłowe wykonanie prac naprawczych i nie można wykluczyć, aby pojazd został przywrócony do stanu poprzedniego. Dodał, iż wykonane przez niego oględziny pojazdu wykazały, że pojazd nie miał wymienionej przedniej belki ramy, została jedynie naprawiona. Sama zaś czynność wybudowania nadwozia z pojazdu wynosiła 25 roboczogodzin, co przy stawce 124,60 zł netto za roboczogodzinę daje kwotę 2.595,83 zł netto, zatem o taką kwotę koszt naprawy byłby niższy, gdyby ustalać go bez demontażu nadwozia, z ogólnych kosztów naprawy 19.715,17 zł trzeba byłoby odjąć powyższą kwotę powiększona o podatek VAT.

Ze sporządzonej przez biegłego opinii wynikało jednoznacznie, że koszt naprawy pojazdu powoda przy użyciu części nowych oryginalnych i przyjęciu średnich obowiązujących stawek za prace naprawcze w dostatecznie dobrze wyposażonych zakładach naprawczych wyniosłby 19.715,17 zł brutto. Natomiast naprawa pojazdu bez tej czynności demontażu nadwozia stanowiłaby kwotę 16.522,30 zł brutto (19.715,17 zł brutto – 2.595,83 zł – podatek VAT czyli 3.192,87 zł). Należało także zważyć, że biegły poza zapoznaniem się z dokumentacją sprawy dokonał także oględzin uszkodzonego pojazdu. Na tej podstawie stwierdził, że samochód został częściowo naprawiony. Zaś wykonanie naprawy w sposób odpowiedni i właściwy z wyłączeniem demontażu nadwozia może spowodować prawidłowe wykonanie prac naprawczych i nie można wykluczyć, aby pojazd został przywrócony do stanu poprzedniego. Zaznaczył, iż przedmiotowy pojazd nie miał wymienionej przedniej belki ramy, została jedynie naprawiona.

W ocenie sądu spostrzeżenia biegłego dotyczące zakresu i jakości naprawy prowadziły do wniosku, iż prace te nie powinny wpłynąć na sposób ustalenia wysokości należnego powodowi odszkodowania. Zgodnie z art. 363 § 1 i 2 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W konsekwencji obowiązek naprawienia

szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał następnie naprawy rzeczy, ani nawet tego, czy w ogóle zamierza przywracać tą rzecz do stanu poprzedniego. Rozmiar szkody określa bowiem różnica między stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem jego majątku jaki istniałby, gdyby zdarzenie powodujące szkodę nie miało miejsca. Zgodnie z poglądem wyrażanym przez Sąd Najwyższy wysokość odszkodowania należy ustalać według przewidywanych kosztów naprawy i według cen z daty ich ustalania (por. wyrok z dnia 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88; wyrok z dnia 11 czerwca 2001 r., V CKN 266/2000).

Orzekając w niniejszym postępowaniu sąd miał przy tym baczenie na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w najnowszym orzecznictwie w uzasadnieniu do wyroku z dnia 12 kwietnia 2018 r. (II CNP 41/17, LEX nr 2481973) a dotyczące stosowania art. 363 § 1 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. Jakkolwiek obowiązek ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej polega na zapłacie odszkodowania, a więc na spełnieniu świadczenia pieniężnego (art. 822 § 1 k.c.), to jednak judykatura (por m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003, nr 1, poz. 15; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2006 r., III C2P 76/05, nie publ., uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 r., III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144) przyjmuje, że poszkodowany może, według swojego wyboru, żądać od ubezpieczyciela zapłaty kosztów hipotetycznej restytucji albo zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej ustalonej zgodnie z metodą różnicy. Przepis art. 822 § 1 k.c. modyfikuje normę wynikającą z art. 363 § 1 k.c. bowiem jedynie w ten sposób, że roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego przekształca w roszczenie o zapłatę kosztów restytucji. Orzecznictwo zgodnie przy tym przyjmuje, że powstanie tego roszczenia, a tym samym zakres odszkodowania, nie zależą od tego, czy poszkodowany dokonał restytucji i czy w ogóle ma taki zamiar (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88, nie publ. i z dnia 16 maja 2002 r., V CKN 1273.00, nie publ., postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2006 r., III CZP 76/05, nie publ.)

Stosowanie art. 822 § 1 w zw. art. 363 § 1 k.c. oznacza, że poszkodowany nie może jednak żądać zapłaty kosztów (hipotetycznej) restytucji w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo też pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003, nr 1, poz. 15; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2006 r., III CZP 76/05, niepubl.). Ocena, czy koszty restytucji są nadmierne, zależy od okoliczności sprawy. Na gruncie spraw dotyczących naprawy pojazdów mechanicznych ugruntowała się praktyka zakładająca, że koszt naprawy nie jest nadmierny dopóty, dopóki nie przewyższa wartości pojazdu sprzed wypadku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003, nr 1, poz. 15; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2006 r. III CZP 76/05, niepubl.).

W świetle powyższego zastosowanie wykładni art. 363 § 1 i art. 822 § 1 k.c. przyjętej w judykaturze w okolicznościach sprawy prowadzi w ocenie sądu do wniosku, że powodowi należało się odszkodowanie w wysokości odpowiadającej kosztom naprawy pojazdu, chociaż takiej naprawy nie dokonał, albo samochód naprawił jedynie prowizorycznie. Skoro bowiem na skutek przeprowadzonych prac naprawczy nie doszło do restytucji pojazdu do stanu poprzedniego należało stwierdzić, iż ani techniczne, ani estetyczne walory pojazdu nie zostały dotąd przywrócone. W tej sytuacji samochód pozostaje uszkodzony, albowiem jego stan techniczny różni się od tego, sprzed zaistnienia kolizji. Powód zachował zatem prawo do dochodzenia od strony pozwanej kosztów prawidłowej i pełnej naprawy. Dlatego pozwany zakład ubezpieczeń pozostaje zobowiązany wobec poszkodowanej do świadczenia odszkodowawczego obejmującego całkowity koszt koniecznych prac zmierzających do przywrócenia jej pojazdu do stanu sprzed szkody. Co znaczące hipotetycznych kosztów naprawy ustalonych przez biegłego sądowego nie sposób uznać za nadmierne, w sytuacji, gdy nie przewyższają one wartości pojazdu sprzed wypadku. W ocenie sądu skoro doszło do niepełnej naprawy pojazdu bez demontażu nadwozia i przywrócenia stanu technicznego, ale nie do stanu sprzed kolizji wypłacone wynagrodzenie powinno być uzupełnione o koszty pełnej naprawy (z uwagi na okoliczności już przeprowadzonej częściowej naprawy i sprzedaży pojazdu). Opierając się na ustnej opinii biegłego, iż istniała możliwość naprawy pojazdu w wariantcie bez demontażu nadwozia i taka naprawa miała miejsce w przypadku pojazdu powoda (którego już nie będzie naprawiał, bo go zbył) dla ustalenia kosztów pełnej naprawy należy przyjąć kwotę 16.522,30 zł (która tym samym jako nie przewyższająca wartości pojazdu sprzed naprawy t.j. 18.500 zł) była podstawą do przyjęcia, iż te koszty powinny

zamknąć się kwotą 16.522,30 zł z uwzględnieniem wypłaconej kwoty odszkodowania t.j. 5.523,94 zł. Różnica tych kwot stanowi kwotę 10.996,36 zł.

Powyższe zaś pozwoliło na konkluzję, że pozwany jest w dalszym ciągu zobowiązany wobec powoda do zapłaty powyższej kwoty. W tym miejscu wskazać należy, iż żądanie pozwu dotyczyło nadto zapłaty kwoty 325 zł tytułem kosztów opinii prywatnej zleconej przez powoda. Przy tym żądanie zwrotu kosztów prywatnej opinii rzeczoznawcy nie budziło wątpliwości co do swojej zasady. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 maja 2004r., III CZP 924/04 zajął stanowisko, że odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów może - stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego. Ocena, czy koszty ekspertyzy powypadkowej poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym mieszczą się w ramach szkody i normalnego związku przyczynowego winna być dokonywana na podstawie konkretnych okoliczności sprawy, a w szczególności po dokonaniu oceny, czy poniesienie tego wydatku było obiektywnie uzasadnione i konieczne. Sama kalkulacja umożliwiła powodowi ustalenie, iż naprawienie uszkodzeń powstałych w jej pojeździe będzie bardziej kosztowne, niż to wyliczył pozwany. Przez to poniesienie tego wydatku pozostawało w związku przyczynowym z zaistnieniem przedmiotowej kolizji drogowej, jako element kosztów usunięcia zaistniałej szkody. Zaznaczyć należy, iż powód (będący mechanikiem) sam przeprowadził jego naprawę i nie zlecił jej firmie naprawczej, która faktycznie uprzednio sporządziłaby kosztorys naprawy.

Z uwagi na powyższe żądanie powoda podlegało uwzględnieniu w całości co do należności głównej, biorąc pod uwagę treść art. 321 § 1 k.p.c., który stanowi, iż sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Powód bowiem dochodził zapłaty kwoty 5.100 zł (4.775 zł tytułem kosztów naprawy pojazdu oraz kwoty 325 zł tytułem kosztów prywatnej opinii) o czym orzeczono w punkcie pierwszym wyroku.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c., stosownie do którego jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Orzekając w powyższym zakresie sąd miał na względzie unormowanie art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003r. Nr 124, poz. 1152), który stanowi, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W niniejszej sprawie powód zgłosił szkodę w dniu 25 września 2015r. Uwzględniając zatem wyżej wskazany 30 - dniowy termin oraz żądanie powoda sąd zasądził odsetki ustawowe od kwoty 4.775 zł od dnia 27 października 2015r. Orzekając w przedmiocie odsetek sąd miał zarazem na względzie, aktualne brzmienie art. 481 § 2 k.c., w brzmieniu po nowelizacji ustawą z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r. poz. 1830), która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2016 r. Dlatego też w zakresie odsetek sprzed daty 1 stycznia 2016 r. zasądzono odsetki ustawowe, zgodnie z poprzednim brzmieniem art. 481 § 2 k.c., wedle którego, jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona należą się odsetki ustawowe, natomiast po tej dacie odsetki ustawowe za opóźnienie. W zakresie zaś odsetek ustawowych od kwoty 325 zł sąd ustalił, iż kwota miała zostać zapłacona w terminie 14 dni od wezwania z dnia 26 października 2015r., które zostało doręczone w dniu 04 listopada 2015r. Stąd upływ tego terminu nastąpił dopiero w dniu 18 listopada 2015r. a nie 16 listopada 2015r. i w tym zakresie powództwo jedynie zostało oddalone, o czym orzeczono w punkcie drugim wyroku.

O kosztach procesu sąd orzekł w punkcie trzecim wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 100 zd.2 k.p.c. zgodnie z którymi strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony, przy czym do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez radcę prawnego zalicza się jego wynagrodzenie i wydatki jednego pełnomocnika procesowego, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swojego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Zauważyć należało, że w rozpoznawanej sprawie powód okazał się stroną wygrywającą sprawę prawie w całości (oddalono jedynie żądanie zapłaty odsetek

ustawowych od kwoty 325 zł za okres 2 dni) co dla rozliczenia kosztów dawało podstawę dla obciążenia pozwanego całością poniesionych przez stronę powodową kosztów postępowania. Na poniesione przez powoda koszty składają się następujące kwoty: 2.400 zł (wynagrodzenie radcy prawnego w wysokości określonej na podstawie § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych Dz. U. z 2015r. poz.1804 w brzmieniu z daty wniesienia pozwu), kwota 750 zł (zaliczka na wynagrodzenie biegłego) oraz kwota 17 zł uiszczona tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnikowi procesowemu pełnomocnictwa. Tym samym koszty te zamknęły się kwotą 3.167 zł, o czym orzeczono w punkcie trzecim wyroku.

W punkcie czwartym wyroku działając na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2002 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. 2010 r., Nr 90, poz. 594 ze zm.) sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin-Przewodnie i Zachód w Szczecinie kwotę 255 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych. W myśl powołanego przepisu kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. W toku postępowania ustalono, iż powód faktycznie nie dokonał zapłaty kwoty 255 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, pomimo pierwotnego ustalenia (k.38), iż została uiszczona. Mając na uwadze przedstawione rozważania orzeczono jak w sentencji wyroku.

SSR Anita Wolska

Sygn. akt I C 720/16

Dnia 02 lipca 2018r.

ZARZĄDZENIE

1. odnotować w kontrolce,
2. odpis wyroku wraz z odpisem uzasadnienia doręczyć pełnomocnikowi stron
3. akta przedłożyć z wpływem lub za 28 dni od doręczenia.

SSR Anita Wolska